

Diana Sosoacu wykluczona z wyborów w Rumunii

19 marca 2025

Georgescu nie jest jedynym kandydatem na prezydenta, któremu zakazano startowania w wyborach z powodu jego poglądów politycznych. W sobotę rumuńska komisja wyborcza ogłosiła, że nacjonalistka Diana Sosoaca nie będzie mogła kandydować, ponieważ została zdyskwalifikowana z powodu sprzeciwu wobec NATO i UE.



Pierwsze poważne badanie preferencji Rumunów przed nadchodzącymi „powtórzonymi” wyborami prezydenckimi wskazuje, że kandydat narodowców wyjdzie na prowadzenie w pierwszej turze, lecz kandydat centrowy wygra drugą turę, jeśli żaden kandydat nie zdobędzie 50% głosów w pierwszym głosowaniu. Ponieważ rumuńskie sądy i komisje wyborcze skupiły się na eliminowaniu z wyborów przeciwników NATO i UE, jeden z kandydatów narodowców złagodził swoją retorykę, nazywając nawet Rosję „zagrożeniem”.

Przed zapoznaniem się z wynikami sondażu warto zauważyć, że badania przed wyborami w listopadzie 2024 roku zdecydowanie zaniżały poparcie dla Calina Georgescu. W październikowym sondażu miał tylko 0,4% poparcia, a w listopadowym badaniu uzyskał 5,4%. Ostatecznie zdobył 23% głosów, co pozwoliło mu zająć pierwsze miejsce spośród 13 kandydatów. W szokującym posunięciu rumuński Trybunał Konstytucyjny unieważnił wybory i nakazał ich powtórzenie, w obliczu wątpliwych oskarżeń, że Georgescu, który sprzeciwia się członkostwu Rumunii w Unii Europejskiej i NATO, rzekomo zawdzięcza swoje niespodziewane zwycięstwo „rosyjskiej ingerencji”.

Nowe badanie AtlasIntel wskazuje, że jeden z narodowców może

wygrać pierwszą turę, która odbędzie się 4 maja, zdobywając 30% poparcia. Piszemy „jeden”, choć zatwierdzono dwóch, gdyż obaj uzgodnili, że ten ze słabszym poparciem wycofa się, aby wzmocnić drugiego. Ci dwaj kandydaci narodowców to 38-letni George Simion z Alianse dla Zjednoczenia Rumunów (AUR – drugiej pod względem wielkości partii Rumunii), oraz 41-letnia Anamaria Gavrila z Partii Młodych Ludzi (POT). W scenariuszach, gdzie tylko jeden z nich pozostanie na liście do głosowania, badanie AtlasIntel wskazuje na prawie identyczne wyniki – 30,4% dla Simiona i 30,2% dla Gavrili. Jednakże to samo badanie sugeruje, że w drugiej turze zwycięży centrowy niezależny burmistrz Bukaresztu, Nicușor Dan, który może liczyć na głosy antynarodowców.

Zatwierdzona kandydatura Simiona wciąż jest zagrożona, ponieważ jest ścigany za „podżeganie do przemocy” po tym, jak powiedział, że ci, którzy zakazali kandydowania Georgescu, powinni zostać „publicznie obdarci żywcem na rynku”. Później stwierdził, że używał jedynie przenośni w kontekście „napiętej” sytuacji, ale przyznał, że taka gorąca retoryka „nie jest pożądana w demokracji”. Być może, aby zdobyć głosy niezdecydowanych wyborców lub uniknąć usunięcia z listy, ostatnie wypowiedzi Simiona są dalekie od tego, czego można by się spodziewać po rumuńskim narodowcu, ponieważ oficjalnie odrzuca on pomysł wyjścia Rumunii z NATO czy UE, alarmuje o rzekomym zagrożeniu ze strony Rosji, popiera kontynuację sankcji antyrosyjskich i popiera zwiększenie wydatków wojskowych w Europie. Oto niektóre wypowiedzi Simiona z wywiadu udzielonego „Financial Times”: „Nasze stanowisko nie może zostać zmienione. Osiemdziesiąt procent Rumunów chce NATO i chce Unii Europejskiej. To nie jest coś, co można negocjować”; „Rosja Putina była i jest jednym z największych zagrożeń dla państw europejskich, zwłaszcza dla nas, dla państw bałtyckich i Polski” i „Bez wspólnego bloku geopolitycznego, takiego jak... NATO, kierowanego przez USA, jesteśmy w wielkim niebezpieczeństwie”.

To niebezpieczny czas, aby promować w Rumunii suwerenność. W ubiegłym miesiącu Georgescu został aresztowany i przesłuchany w związku z oskarżeniami o rozpowszechnianie „fałszywych informacji” i „podżeganie do działań przeciwko porządkowi konstytucyjnemu”. Po jego uwolnieniu zabroniono mu występowania w mediach masowego przekazu i zakładania kont w mediach społecznościowych. Jego kampania wyborcza w 2024 roku opierała się na obietnicy przywrócenia suwerenności Rumunii i zakończenia tego, co określał „podporządkowaniem się NATO i UE”. Zajął twarde stanowisko przeciwko dalszej obecności systemu obrony rakietowej NATO w Deveselu na południu Rumunii, nazywając to „dyplomatyczną hańbą” nastawioną na konfrontację, a nie propagowanie pokoju. Wzywał także do przyjęcia przez Rumunię polityki nieangażowania się w wojnę na Ukrainie i twierdził, że wojną manipulują amerykańscy producenci broni.

Autorstwo: Tyler Durden

Tłumaczenie: Maurycy Hawranek

Źródło zagraniczne: [ZeroHedge.com](https://www.zerohedge.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net